

*Katedra Praw Człowieka*

*Tadeusz Jasudowicz*

## ZAGADNIENIE ZWIERZCHNICTWA NAD ZIEMIĄ WILEŃSKĄ W ZWIĄZKU Z II WOJNĄ ŚWIATOWĄ

### WPROWADZENIE

Zagadnienie przynależności państwowej Wilna i Ziemi Wileńskiej stanowiło od początku poważny problem międzynarodowy w procesie wyłaniania się ze zgliszcz I wojny światowej dwu niepodległych sąsiadujących ze sobą państw: Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Litewskiej. Co więcej, ten właśnie problem określał w zupełnie zasadniczym stopniu stan, kształt i atmosferę wzajemnych stosunków polsko-litewskich. Złożył się na to cały szereg przyczyn obiektywnych i subiektywnych, także tych będących pochodną dziejowego splotu losów Polski i Litwy, nadzwyczaj komplikującego ocenę tytułów historycznych czy uzasadnień etnicznych<sup>1</sup>.

Oba państwa skazane poniekąd zostały — na przekór chwalebnej tradycji i wspólnemu dziedzictwu, ale też po części w ich rezultacie — na przeciwstawianie się sobie wzajemnie, a przyczyną niezgody był w pierwszym rzędzie właśnie problem zwierzchnictwa nad Wilnem i Ziemią Wileńską. W nowych warunkach nie miały szans próby reanimacji w tej lub innej postaci unii polsko-litewskiej<sup>2</sup>, zaś każde inne rozwiązanie musiało napotkać „wileński węzeł gordyjski”, którego niepodobna rozsypać przez jednoznaczne przypisanie spornego terytorium jednej albo drugiej stronie.

Nie miejsce tu na przedstawienie całego ciągu kontrowersyjnych zda-

---

<sup>1</sup> Warto pamiętać, iż dziejowe zjawisko polonizacji nie dokonywało się orężnie czy w ogóle pod przymusem, a unie polsko-litewskie były dobrowolne i równoprawne. Nie było w tych wydarzeniach i procesach nic, co by gwałciło ówczesne prawo narodów. Co do narodzin litewskiego ruchu narodowego — patrz: P. Łossowski, *Po tej i tamtej stronie Niemna. Stosunki polsko-litewskie 1883—1939*, Warszawa 1985, s. 9 i n.

<sup>2</sup> Tkwiło to zwłaszcza w myśleniu politycznym J. Piłsudskiego. Nie mógł liczyć wszakże na zrozumienie ani ze strony Litwy, ani nawet ze strony dominujących polskich ugrupowań parlamentarnych.

rzeń, jakie dotyczyły Wilna i Ziemi Wileńskiej w pierwszych latach trudnej niepodległości Polski i Litwy. Z pewnym uproszczeniem można jednak stwierdzić, że: 1) prawnie wykluczony został decyzyjny wpływ stanowiska byłych mocarstw zaborczych<sup>3</sup>, 2) pomimo to oba te mocarstwa skutecznie przysłużyły się zaognieniu stosunków polsko-litewskich<sup>4</sup>, 3) Polska i Litwa zgodziły się na kompetencję Ligi Narodów oraz Rady Ambasadorów w dziele rozwikłania tego spornego problemu<sup>5</sup>, 4) ciała te — koniec końców — przypisały Rzeczypospolitej Polskiej zwierzchnictwo nad Wilnem i Ziemią Wileńską<sup>6</sup>, 5) zarazem, przez swe niekonsekwentne postępowanie — przed i po ich decyzjach z 1923 r. — ciała te również wniosły wkład w utrzymywanie się czy nawet zaognianie się nieporozumień między Polską a Litwą<sup>7</sup>. Trzeba dodać, że Litwa przez długie lata

<sup>3</sup> Niemcy na podstawie art. 117 traktatu pokoju z 28 VI 1919 r. przyjęły „obowiązek uznania w całej pełni wszelkich traktatów lub układów”, które by były zawarte z państwami już istniejącymi lub mającymi powstać „na terytorium dawnego Cesarstwa Rosyjskiego”, wraz z „obowiązkiem uznania granic tychże państw, jakie zostaną ustalone”. Z kolei bolszewicka Rosja wyraźnie zgodziła się mocą art. III ryskiego traktatu pokoju z 18 III 1921 r., iż sprawa przynależności państwowej „terytoriów spornych między Polską a Litwą [...] należy wyłącznie do Polski i Litwy”. Teksty traktatów np. w: *Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna. Wybór dokumentów*, pod red. L. Gelberga, t. 2, Warszawa 1958, s. 52 i n., 138 i n.

<sup>4</sup> Por. np.: nota Cziczierina do Słazewicjusa z 28 IX 1926 r. oraz nota Wojkowa do polskiego MSZ z 19 XI 1926 r. Teksty *ibid.*, s. 273 i n. Por. też: *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918—1939*, t. 1: 1918—1932, pod red. T. Jędruszcza i M. Nowak-Kiełbikowej, Warszawa 1989, s. 374 i n. Jednak przy okazji prolongacji polsko-radzieckiego paktu o nieagresji w 1934 r. złożono oświadczenie, zgodnie z którym „rząd ZSRR potwierdza, iż nota ludowego komisarza, G. W. Cziczierina z 28 IX 1926 r. do rządu litewskiego nie może być interpretowana jako oznaczająca jakikolwiek zamiar po stronie rządu radzieckiego mieszania się w rozwiązanie kwestii terytorialnych tam wzmiankowanych” — cyt. za: *Poland's International Affairs. A Calendar of Treaties...*, oprac. S. Horak, Bloomington 1964, s. 167 i n.

<sup>5</sup> Ostateczna decyzja Konferencji Ambasadorów z 1923 r. była poprzedzona korzystnym dla Polski stanowiskiem Ligi. Szerzej na ten temat m.in.: P. Łossowski, *op. cit.*, s. 97—197; J. Ochmański, *Historia Litwy*, Wrocław 1967, s. 247—256; Z. S. Brzozowski, *Litwa—Wilno 1910—1945*, Paryż 1985, s. 7—8. Por.: *Documents diplomatiques concernant les relations polono-lithuaniennes...*, Warszawa 1920.

<sup>6</sup> Decyzja Konferencji Ambasadorów z 15 III 1923 r. — tekst w: *League of Nations Treaty Series*, t. 15, s. 260. Por. m.in.: *Poland's International...*, s. 16 i n.; *Poland in the British Parliament 1939—1945. Documentary Material...*, t. 1, oprac. W. Jędrzejewicz, s. 358—359.

<sup>7</sup> Por. np.: rezolucja Rady Ligi Narodów w kwestii litewskiej z 10 XII 1927 r., która w ust. 9 głosi: „Niniejsza rezolucja w niczym nie dotyczy spraw, co do których oba rządy mają odmienne poglądy” — tekst w: *Dokumenty z dziejów...*, t. 1, s. 528—529.

nie chciała się pogodzić z niekorzystnym dla niej rozwiązaniem i utratą tak drogiego jej terytorium<sup>8</sup>, by w konsekwencji — prawnie nader kontrowersyjnego — *ultimatum* polskiego z marca 1938 r. ustanowić wreszcie z Polską stosunki dyplomatyczne<sup>9</sup>, które — pomimo tej „wady wrodzonej” — stosunkowo pomyślnie się rozwijały, służąc stopniowemu przezwyciężaniu wzajemnej niechęci i rozwojowi pokojowych więzi oraz wyraźnej poprawie atmosfery stosunków wzajemnych<sup>10</sup>.

#### PAKT RIBBENTROP—MOŁOTOW

W załączonym — z inicjatywy i wedle projektu radzieckiego — do paktu o nieagresji z 23 VIII 1939 r. tajnym protokółem dodatkowym Rzesza Niemiecka i Związek Radziecki wyraźnie uznawały „zainteresowanie Litwy okręgiem wileńskim”<sup>11</sup>. Skoro zaś obszar ten stanowił integralną część Polski, przeto należy ten zapis odczytywać w ścisłym związku z tekstem pktu 2 tegoż protokołu, dotyczącego rozgraniczenia stref interesów Niemiec i ZSRR na terytorium Polski<sup>12</sup>.

Dwa ościenne mocarstwa, nie zwracając uwagi na swe zobowiązania traktatowe wobec suwerennego sąsiada — Rzeczypospolitej Polskiej<sup>13</sup>, gwałcąc też fundamentalne zasady prawa narodów, w tychże traktatach

<sup>8</sup> Szerzej na ten temat: P. Łossowski, op. cit., s. 198—275.

<sup>9</sup> W związku ze śmiercią żołnierza polskiego na granicy z Litwą, ultimatywna nota polska z 17 III 1938 r. żądała natychmiastowego nawiązania stosunków dyplomatycznych bez żadnych warunków wstępnych, wyznaczając termin 48 godzin na określenie stanowiska Litwy, a 31 marca na ustanowienie misji w Kownie i Warszawie. Potwierdzeniem zgody Litwy, wyrażonej za aprobatą sejmiku litewskiego, była wymiana not z 20 III 1938 r. o godz. 12.00. Por. m.in.: Ibid., s. 276—288; J. Ochmański, op. cit., s. 285 i n.; Z. S. Brzozowski, op. cit., s. 17 i n.

<sup>10</sup> Szerzej to zagadnienie omawia i fakt ten podkreśla — P. Łossowski, op. cit., s. 289—313.

<sup>11</sup> Pkt 1 *in fine* tajnego protokołu dodatkowego. W tekście niemieckim: „des Interessen Litauens am Wilnaer Gebiet”; w tekście rosyjskim: „intieriesy Litwy po odnoszeniji Wilenskoj oblasti”. W miarę pełnej i szeroko dostępnej dokumentacji rokowań i uzgodnień radziecko-niemieckich 1939 r. dostarcza obecnie: *Zmowa. IV rozbiór Polski*, oprac. A. L. Szcześniak, Warszawa 1990, s. 126.

<sup>12</sup> Pkt 2 protokołu głosił: „Na wypadek przekształceń terytorialno-politycznych na obszarach należących do Państwa Polskiego granica między strefami interesów Niemiec i ZSRR będzie w przybliżeniu przebiegać linią rzek Narew, Wisła i San. Kwestia, czy jest pożądane w interesach obu stron zachowanie niepodległego Państwa Polskiego i jakie będą granice tego państwa, może być ostatecznie rozstrzygnięta dopiero w toku dalszych wydarzeń politycznych. W każdym bądź razie oba rządy rozstrzygną tę kwestię w trybie przyjaznego porozumienia”.

<sup>13</sup> Spośród dwustronnych zobowiązań ZSRR wskazać trzeba zwłaszcza: ryski traktat pokoju z 18 III 1921 r.; pakt o nieagresji z 25 VII 1932 r., wspólny z protokołem prolongacyjnym z 5 V 1934 r. Wśród wielostronnych wymienić należy przede wszystkim: Pakt Ligi Narodów z 28 VI 1919 r.; Pakt Brianda-Kellogga z 27 VIII

wyraźnie potwierdzone<sup>14</sup>, arbitralnie decydowały o uznaniu zainteresowania integralną częścią jego terytorium na korzyść państwa trzeciego, Litwy. Co więcej, już zaplanowały „czwarty rozbiór Polski”, nie wykluczając nawet zupełnego przekreślenia bytu państwowego Polski. Rzecz znamienna, zapis w sprawie Ziemi Wileńskiej umiejscowiły nie w pktcie 2 dotyczącym terytoriów Państwa Polskiego, lecz w pktcie 1 odnoszącym się do obszaru państw bałtyckich.

Dzisiaj jest już jasne, iż pakt Ribbentrop—Mołotow stanowił systemowe zanegowanie i odrzucenie całego międzynarodowego porządku prawnego, a nie tylko poszczególnych zobowiązań. Był więc nieważny od początku, prawnie nie istniejący. W sferze faktów podlegał wszakże urzeczywistnieniu, stał się detonatorem II wojny światowej i stanowił podstawę dla dalszej współpracy radziecko-niemieckiej na drodze agresji i zbierania jej nielegalnych owoców, łącznie z zastosowaniem niedopuszczalnych konstrukcji zawojowania Polski<sup>15</sup> i aneksji jej terytorium<sup>16</sup>. W rezultacie może i powinien być oceniany także z perspektywy *Prawa norymberskiego*, a mianowicie jako akt zbrodni przeciwko pokojowi, polegający na „udziale we wspólnym planie lub zмовie na rzecz dokonania [...] planowania, przygotowywania, wszczęcia lub prowadzenia wojny napastniczej lub wojny będącej pogwałceniem międzynarodowych traktatów, porozumień lub gwarancji”<sup>17</sup>.

1928 r.; dotyczący wprowadzenia go w życie tzw. Protokół Litwinowa z 9 II 1929 r.; londyńską konwencję o definicji napastnika z 3 VII 1933 r. — teksty w: *Prawo międzynarodowe i historia...*, t. 2, s. 30 i n., 310 i n., 350 i n.

<sup>14</sup> Por. np. art. V traktatu ryskiego oraz art. 1 pkt 2 i art. 4 paktu o nieagresji, gdzie umocowuje się zasady: poszanowania równości i suwerenności, a także całości, nietykalności terytorialnej i niepodległości państw, niemieszania się w sprawy wewnętrzne drugiego państwa, pokojowego załatwiania sporów, wykonywania w dobrej wierze umów międzynarodowych oraz wyrzeczenia się napaści.

<sup>15</sup> Por. J. Symonides, *Zawojowanie w klasycznym i współczesnym prawie międzynarodowym*, Wojskowy Przegląd Prawniczy 1966, nr 4, s. 480 i n.; tenże, *Terytorium państwowe w świetle zasady efektywności*, Toruń 1971, s. 150 i n.

<sup>16</sup> Co do niedopuszczalności aneksji — por. m.in.: S. Dąbrowa, *Ludność cywilna w konfliktach zbrojnych*, Warszawa 1974, s. 98; J. Symonides, *Zasada...*, s. 132; tenże, *Terytorium...*, s. 127 n.; R. Bierzanek, *Wojna a prawo międzynarodowe*, Warszawa 1982, s. 273 i n.; *Kurs meždunarodnogo prava v šesti tomach...*, t. 5, Moskwa 1969, s. 351; D. D. Ostapenko, w: *Meždunarodnoe pravo*, pod red. G. I. Tunkina, Moskwa 1982, s. 522 n.; K. Kocot, w: *Zarys prawa międzynarodowego publicznego*, pod red. M. Muszkata, t. 2, Warszawa 1956, s. 361; W. Góralczyk, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 1977, s. 428 i n.

<sup>17</sup> Por. art. 6 *Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego*, dołączonej do porozumienia londyńskiego z 8 VIII 1945 r. w sprawie ścigania i karania głównych zbrodniarzy wojennych europejskich państw Osi — tekst w: *The Laws of Armed Conflicts. A Collection of Conventions, Resolutions and Other Documents*, ed. by D. Schindler and J. Toman, Leiden—Geneva 1973, s. 689 i n.

Tę też transformację postawił jako zasadniczą kwestię w kolejnej turze „przyjacielskich konsultacji” i okazał się w realizacji swego zamie-

Zatem z mocy zapisu w tajnym protokole dodatkowym Litwa nie uzyskała i uzyskać prawnie nie mogła tytułu do Ziemi Wileńskiej. *Ex iniuria non oritur ius*. Trzeba dodać, że Niemcy i ZSRR, same nie dysponując jakimkolwiek tytułem do tego obszaru, żadnych też praw i żadnego tytułu nie mogły przelać na Litwę. *Nemo dat quod non habet*<sup>18</sup>. Dodajmy inną zasadę ogólną: *nemo plus iuris in alium transferre potest quam ipse habet*.

Oczywiście, o żadnej winie Litwy w kontekście paktu Ribbentrop—Mołotow mówić nie można. Nie prosiła uczestników zbrodniczej zmo- wy o taki zapis; co więcej, wcale nie pośpieszyła do skorzystania z jego dobrodziejstw, mimo nasilających się nacisków Niemiec, by przyłączyła się do agresywnych działań przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej<sup>19</sup>.

Mimo nieprecyzyjnego rozgraniczenia „stref interesów” w świetle paktu Ribbentrop—Mołotow nie ulegało wątpliwości, iż cała Litwa wraz z Wilnem i Ziemią Wileńską miała się znaleźć w niemieckiej „strefie interesów”. Tym bardziej dziwne, że to właśnie ZSRR, który ociągał się z przystąpieniem do akcji zbrojnej przeciwko Polsce i jeszcze przed jej podjęciem postawił w toku „przyjacielskich konsultacji” z Niemcami kwestię: „kto zajmie Wilno”<sup>20</sup>, w parę dni później — wbrew zapisom protokołu i nie czekając na zgodę Niemiec — objął agresywną akcją także Wilno i Ziemię Wileńską. Stalin już bowiem zaplanował głęboką transformację rozgraniczenia „stref interesów” i zmierzał do tego najkrótszą drogą — faktów dokonanych<sup>21</sup>.

---

*Zasada efektywności w prawie międzynarodowym*, Toruń 1967, s. 92 i n.; tenże, <sup>18</sup> Por.: I. Brownlie, *Principles of Public International Law*, Oxford 1966, s. 114 i n.

<sup>19</sup> Por. m.in.: P. Łossowski, *Litwa a sprawy polskie 1939—1940*, Warszawa 1982, s. 15, 25—31; J. Garliński, *Polska w II wojnie światowej*, Londyn 1982, s. 8 n.; V. Vadapalas, V. Žalis, według: E. Duraczyński, *Wbrew prawu. O paktach Ribbentrop—Mołotow w Tallinie*, Polityka z 5 VIII 1989 r., s. 14; F. W. Pick, *The Baltic Nations: Estonia, Latvia and Lithuania*, London 1945, s. 123 i n.; R. Taagepera, *Litwa, Łotwa i Estonia 1940—1980: podobieństwa i różnice*, Nowa Koalicja 1988, nr 5, s. 10.

<sup>20</sup> Por. raport Schulenburga z 16 IX 1939 r. — tekst w: *Biała Księga. Fakty i dokumenty z okresu dwóch wojen światowych*, oprac. W. Sukiennicki, Pa- ryż 1964, s. 68 i n.

<sup>21</sup> Armia Czerwona zajęła Wilno już w nocy z 17 na 18 IX 1939 r. Por. m.in.: W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864—1945*, t. 3, (okres 1939—1945), Londyn 1960, s. 102 i n.; G. Dulong, *Comment la Litua- nie devint une République Soviétique Socialiste?*, [w:] *La Lituanie et la Seconde Guerre Mondiale. Recueil des documents*, Paris 1981, s. 17.

rzenia skuteczny<sup>22</sup>. Tajny protokół dodatkowy do radziecko-niemieckiego traktatu o przyjaźni i granicach z 28 IX 1939 r. rewidował poprzednie uzgodnienia w ten sposób, że niemiecka strefa interesów przesuwała się na wschód na odcinku południowym, obejmując województwo lubelskie i część warszawskiego, natomiast ZSRR obejmował swą strefą całą Litwę wraz z Ziemią Wileńską<sup>23</sup>. Korzyści ZSRR, polegające na objęciu Litwy jego strefą i przyzwoleniu Niemiec na radzieckie „kroki specjalne” wobec tego obszaru, były równoważone kilkoma zastrzeżeniami na korzyść Niemiec: 1) zagwarantowaniem przyszłego przejścia przez Niemcy południowo-zachodniego skrawka Litwy w rejonie Mariampola (Kapsukai)<sup>24</sup>, 2) zabezpieczeniem dalszej realizacji niemiecko-litewskich układów gospodarczych<sup>25</sup>, 3) uzgodnieniem ewakuacji ludności niemieckiej z obszaru bałtyckiego, m.in. z Litwy<sup>26</sup>.

Podjętą się oceny prawnej tego układu, zwanego też „drugim paktem Ribbentrop—Mołotow”, trzeba powiedzieć, iż o jego prawnej dyskwalifikacji przesądza już dyskwalifikacja paktu z 23 sierpnia. Na tym pierwszym bowiem jest on oparty i stanowi ważny etap w realizacji jego zbrodniczych celów. W płaszczyźnie *Prawa norymberskiego* można powiedzieć,

<sup>22</sup> Już w sposób wyraźny i zdecydowany kwestię tę postawiły oświadczenia Stalina i Mołotowa z 25 IX 1939 r. Por. raport Schulenburga z tegoż dnia — tekst w: *Biała Księga...*, s. 79. Przypomnijmy, że po zajęciu Wilna przez Armię Czerwoną Litwa 19 IX 1939 r. skierowała do ZSRR notę, w której zastrzegła swe prawa do obszaru wileńskiego, w odpowiedzi na co Związek Radziecki stwierdził, iż „w zasadzie chce przekazać obszar wileński Litwie” — Szerzej: P. Łossowski, *Litwa a sprawy...*, s. 33.

<sup>23</sup> Tekst w: *Zmowa...*, s. 146 i n. Protokół odsyłał do mapy załączonej do zasadniczego traktatu o przyjaźni i granicach.

<sup>24</sup> Zd. drugie protokołu głosiło: „Z chwilą, gdy rząd ZSRR podejmie specjalne kroki na terytorium litewskim celem zrealizowania swoich interesów, obecna niemiecko-litewska granica zostanie zweryfikowana w taki sposób, że terytorium litewskie, które leży na południe i południowy zachód od linii zaznaczonej na mapie, przypadnie III Rzeszy Niemieckiej”. Przypomnijmy, że za rekompensatą pieniężną Rzesza zrzekła się tej pretensji terytorialnej w tajnym protokole Schulenburg—Mołotow z 10 I 1941 r.

<sup>25</sup> Tenże protokół w zd. trzecim stanowił, że „obowiązujące umowy gospodarcze między Rzeszą a Litwą nie ucierpią z powodu wyżej wzmiankowanych kroków ZSRR”.

<sup>26</sup> I Protokół poufny do układu zawierał zapewnienie ze strony ZSRR, iż „na obszarze swoich interesów nie będzie stwarzał trudności osiadłym tam obywatelom Rzeszy i innym osobom pochodzenia niemieckiego, które chciałyby przesiedlić się do Niemiec lub na obszary niemieckich interesów” — tekst w: *Zmowa...*, s. 146 i n. Realizacji tego uzgodnienia służyły: estońsko-niemiecki protokół z 15 X 1939 r.; układ lotewsko-niemiecki z 30 X 1939 r.; porozumienia radziecko-niemieckie z 16 XI 1939 r., 5 IX 1940 r. i 10 I 1941 r. — por.: *Les transferts internationaux de populations. Institut de Droit International. Session de Sienna (1952). Quatrième Commission, Rapport publié par G. Ballardore-Pallieri, Genève 1952, s. 5 i n.*

że — podczas gdy w pierwszym pakcie zbrodnia „rozbioru Polski” jest dopiero zaplanowana na przyszłość, naniesiona na mapy i wpisana w literę protokołu dodatkowego — w drugim pakcie Ribbentrop—Mołotow dopełnia się zbrodni przeciwko pokojowi, jako że jest on rezultatem wszczęcia i prowadzenia wojny napastniczej, wyrazem zastosowania nielegalnej konstrukcji zawojowania Polski oraz otwarciem drogi do bezpośredniej aneksji jej terytoriów<sup>27</sup>.

Dwa kolejne paktory Ribbentrop—Mołotow, a między nimi akty obustronnej kwalifikowanej agresji, jawią się jako bezprzykładny wyraz pogardy współagresorów dla samej idei międzynarodowego porządku prawnego, dla fundamentalnych wartości, z których on wyrasta i których zabezpieczeniu ma służyć<sup>28</sup>. Nielegalność i zbrodniczość paktów, ich nieważność od początku nie pozostawiają najmniejszych wątpliwości. A jest to jedyna i wyłączna „podstawa prawna” dla dalszych działań agresorów w dziele zbierania owoców agresji, w tym działań ZSRR mających przesądzać o losach Wilna i Ziemi Wileńskiej. Skoro zaś wadliwa i prawnie nie istniejąca jest sama ta podstawa, przeto nielegalne i nieważne są również dalsze akty i działania agresorów, włączając w to układ radziecko-litewski o wzajemnej pomocy z 10 X 1939 r. Albowiem powtórzmy — *ex iniuria ius non oritur*. I dodajmy — za Trybunałem Norymberskim<sup>29</sup> — *Quid ab initio vitiosum est*.

#### UKŁAD Z 10 PAŹDZIERNIKA 1939 R.

W stosunku do państw bałtyckich ZSRR w 1939 r. dał priorytet „planowi Piotra I”<sup>30</sup>, narzucając: Estonii 28 września, Łotwie 5 października i Litwie 10 października zawarcie układów pomocy wzajemnej, na podstawie których — i na podstawie dalszych uzgodnień techniczno-wojskowych<sup>31</sup> — na terytoria tych państw m.in. wprowadzono garnizony Armii

<sup>27</sup> Uznaje przecież w art. 2 „granicę wzajemnych interesów państwowych jako ostateczną”, a w art. 3 stanowi wzajemne uznanie tytułu do „niezbędnej przebudowy państwowej” w obrębie „strefy interesów” każdego z agresorów.

<sup>28</sup> Same te wartości i zasady prawa narodów służące ich ochronie podlegają przy tym niweczącej „reinterpretacji” — por. np. „wynurzenia” Mołotowa w jego exposé z 31 X 1939 r. na temat pojęcia napaści i wyrzeczenia się jej.

<sup>29</sup> Por.: T. Cyprian, J. Sawicki, *Prawo norymberskie. Bilans i perspektywy*, Warszawa—Kraków 1948, s. 272.

<sup>30</sup> Co do „planu Piotra I” i „planu Katarzyny II” — por.: M. Sokolnicki, *Ankarski dziennik 1943—1946*, t. 2, Londyn 1974, s. 190 i n.

<sup>31</sup> V. S. Vardys i R. Misiunas określali relację między ZSRR a państwami bałtyckimi na podstawie tych układów mianem „opieki politycznej” i stwierdzali: „Pod względem politycznym zainstalowanie garnizonów radzieckich zredukowało republiki bałtyckie do statusu protektoratów Moskwy, jednocześnie i zniewolonych, i mających relatywną swobodę działania” — por.: *The Baltic States in Peace*

Czerwonej, umiejętnie je rozmieszczając, tak by w razie potrzeby skutecznie spełniły rolę „konia trojańskiego”<sup>32</sup>. Układ z Litwą miał wyraźną cechę wyróżniającą, jako że jego art. 1 stanowił o przekazaniu Litwie przez ZSRR Wilna wraz z „obwodem wileńskim”.

Pojęcia „obwodu wileńskiego” nie można identyfikować z pojęciem „Ziemi Wileńskiej”. Układ nie przekazywał jej Litwie w całości. Powołując się na traktat pokoju z 12 VII 1920 r., nie liczył się jednocześnie nawet z tam ustalonym rozgraniczeniem radziecko-litewskim<sup>33</sup>. Układ służył raczej „rozbiorowi Ziemi Wileńskiej”, której część wraz z Wilnem w postaci pasa terytorium długości 220 km od stacji Orany na południu, wzdłuż dawnej granicy polsko-litewskiej do Turmontu na północy, o szerokości ok. 20 km, z jej powiększeniem w rejonie Wilna do 60—80 km, o łącznej powierzchni 6880 km<sup>2</sup>, „podarowano” Litwie, podczas gdy pozostała część została bezpośrednio zagarnięta przez ZSRR i potraktowana jako część „Zachodniej Białorusi”, a 2 XI 1939 r. wraz z nią wcielona w skład ZSRR jako integralna część Białoruskiej SRR<sup>34</sup>.

Wymuszenie przez ZSRR samych negocjacji oraz sposób ich prowadzenia, nie unikający groźby i szantażu, któremu to celowi służyło również odsłonięcie tajemnic paktu Ribbentrop—Mołotow<sup>35</sup>, pozwalają oceniać te układy jako traktaty zawarte pod przymusem i już z tej racji nieważne<sup>36</sup>. Można przecież dostrzegać ścisłą analogię między nimi a układem niemiecko-litewskim w sprawie Kłajpedy (Memel), który spotkał się z jednoznacznym potępieniem ze strony Trybunału Norymberskiego<sup>37</sup>. Nie zmienia tej oceny fakt, że układy te były faktycznie realizowane, a je-

*and War 1917—1945*, ed. by V. S. Vardys and R. J. Misiunas, The Pennsylvania State Univ. Press 1978, s. 13.

<sup>32</sup> Tak np. ich rolę określał: J. Chabanier, *Les États Baltiques depuis 1940*, [w:] *Pro Baltica. Mélanges dédiés à Kaarel R. Pusta. In Memoriam*, pod red. J. G. Polska, Stockholm 1965, s. 112.

<sup>33</sup> Jak ocenia J. Ochmański, op. cit., s. 289, akt przekazania dotyczył „Wilna i części Ziemi Wileńskiej, obejmującej mniej więcej jedną trzecią terytorium przyznanego Litwie przez traktat litewsko-rosyjski z 1920 r., a pozostającego dotąd w składzie państwa polskiego”.

<sup>34</sup> Por.: P. Łossowski, *Litwa a sprawy...*, s. 55.

<sup>35</sup> W rezultacie, wbrew zapisowi pktu 4 protokołu z 23 VIII, iż będzie on „traktowany przez obie strony jako ściśle tajny”, poseł litewski w Berlinie, Skirpa potrafił precyzyjnie wskazać przebieg rozgraniczenia „stref interesów”.

<sup>36</sup> Por.: E. Duraczyński, op. cit., s. 14. E. Pezet, *Les États Baltes au regard du droit international*, [w:] *La Lithuanie...*, s. 46—47, zauważa w związku z ofertą radziecką co do układów wzajemnej pomocy, że „w takich układach między siłą a słabością proponować znaczący narzucać”.

<sup>37</sup> Por.: *Materiały norymberskie. Umowa. Statut. Akt oskarżenia. Wyrok. Radzieckie votum*, oprac. T. Cyprian, J. Sawicki, Warszawa 1948, s. 130, 199. Szerzej: T. M. Gelewski, *Kłajpeda — niemieckie intermedium przed II wojną światową*, Przegląd Stosunków Międzynarodowych 1984, nr 6, s. 85.



szcze w marcu 1940 r. strona radziecka wyrażała zadowolenie z ich urzeczywistnienia przez trzy państwa bałtyckie<sup>38</sup>. Przecież, wobec dysproporcji sił i wydarzeń wojennych, trudno było oczekiwać od tych państw dostatecznej mocy oporu wobec żądań ZSRR. Zwłaszcza że garnizony radzieckie już zostały rozlokowane, a państwa te były skutecznie „ubazowione”, w rezultacie czego ich suwerenność i niepodległość w znacznym stopniu przemieniła się w hasło bez pokrycia<sup>39</sup>.

Podkreśla się w literaturze, że mimo nominalnego wyrażenia w układach wzajemnej pomocy szczytnych zasad prawa narodów były one w istocie umowami nierównoprawnymi<sup>40</sup>. Przy tym sam przebieg rokowań, zwłaszcza w kontekście układu radziecko-litewskiego, wskazywał, iż ich zawarcie osiągnięto w bezpośrednim związku, na podstawie i jakby dla wykonania zbrodniczych uzgodnień niemiecko-radzieckich z sierpnia-września 1939 r. Przeto, używając formuły z późniejszego układu Sikorski—Majski<sup>41</sup>, można powiedzieć, że „traktaty radziecko-niemieckie z 1939 r. dotyczące zmian terytorialnych w Polsce” stanowiły źródło i podstawę układu radziecko-litewskiego z 10 X 1939 r. oraz dokonanego na jego podstawie transferu części terytorium przez agresora (ZSRR) na rzecz państwa trzeciego (Litwy). Skoro sama ta podstawa odpada, bo prawnie nie istnieje, od początku jest nieważna, przeto i układ radziecko-litewski podlega analogicznej dyskwalifikacji prawnej<sup>42</sup>.

Nielegalność układu wynika także ze sprzeczności z opartym na *Prawie haskim* charakterem i zakresem władzy okupanta na terytorium nieprzyjacielskim. Zgodnie z tym prawem zwierzchnictwo zachowuje się przy „legalnym suwerenie”, w danym przypadku przy Rzeczypospolitej Polskiej, zaś władza okupanta jest li tylko faktyczną i przejściową „wła-

---

<sup>38</sup> Nie przeszkodziło to jej w dwa miesiące później oskarżyć kolejno Litwę, Łotwę i Estonię o rzekome gwałcenie tych układów dla usprawiedliwienia agresywnej akcji przeciwko nim w czerwcu 1940 r.

<sup>39</sup> „New York Times” z 29 IX 1939 r. tuż po zawarciu układu z Estonią komentował, iż „mała republika bałtycka przeszła pod całkowitą dominację Związku Radzieckiego” — za: J. Chabanier, op. cit., s. 84. W ocenie T. Skałuby, *IV rozbiór Polski*, Warszawa b.d.w., s. 23, już bankiet na Kremlu w nocy z 23 na 24 VIII 1939 r. był „stypą rozbiorową Polski, stypą niepodległości Finlandii, Estonii, Litwy i Litwy”.

<sup>40</sup> Por. np. art. VII układu radziecko-litewskiego z 10 X 1939 r. — tekst w: *Biała Księga...*, s. 131—132.

<sup>41</sup> Art. 1 układu między Rządem ZSRR a Rządem Polskim z 30 VII 1941 r. — tekst w: *Układ Sikorski—Majski. Wybór dokumentów*, oprac. E. Duraczyński, Warszawa 1990, s. 173 i n.

<sup>42</sup> Przy tezie tej konsekwentnie obstawał gen. Sikorski w związku z kierowanymi nań atakami z racji braku precyzji i pryncypialności w sformułowaniach układu. Por. np.: list kończący korespondencję z gen. Sosnkowskim z 14 X 1941 r. — tekst *ibid.*, s. 268.

dzą wojenną”, ściśle przez to prawo reglamentowaną i poważnie ograniczoną<sup>43</sup>. Słusznie przeto powiada J. Symonides, iż

...państwa mogą, a nawet mają obowiązek nieuznawania cesji powstałej wskutek ucieknięcia się do wojny, [że] ...traktaty będące rezultatem nielegalnego użycia siły są bądź całkowicie nieważne, bądź ważność ich zależy od uznania zainteresowanego państwa, [jak również, że cesje są nielegalne] ...w tym wypadku, gdy są przewidziane w umowie będącej rezultatem zakazanego przez prawo międzynarodowe użycia siły<sup>44</sup>.

Brownlie znajduje podstawę dla prawnej dyskwalifikacji „transferu w warunkach nielegalności” w ogólnej zasadzie *nemo dat quod non habet*, posiłkując się słynnym orzeczeniem M. Hubera w sporze o Las Palmas<sup>45</sup>. Moim zdaniem przypadek układu radziecko-litewskiego jeszcze ściślej kojarzy się z ugruntowaną zasadą ogólną *nemo plus iuris in alium transferre potest quam ipse habet*. Skoro ZSRR jako agresor i okupant sam nie dysponował żadnym tytułem do Ziemi Wileńskiej, jako że suwerenny tytuł pozostawał *durante bello* przy Polsce, przeto nie mógł jakichkolwiek praw czy tytułów przelać na Litwę.

Tenże Brownlie, oddzielnie rozważając przypadek „transferu przez agresora”, przypomina o zakazie podboju i o traktowaniu jako nie istniejącego traktatu cesji narzuconego siłą. Nie wykluczając, iż wada w tytule prawnym może być uleczona poprzez akty uznania ze strony państw trzecich, stwierdza jednak: „jest oczywiste, iż nic nie stoi na przeszkodzie poszkodowanemu w zwalczaniu jakiegokolwiek tytułu opartego na transferze od agresora”<sup>46</sup>.

Trzeba przeto w konkluzji stwierdzić, że cesja przez ZSRR na rzecz Litwy Wilna i „obwodu wileńskiego” na podstawie układu z 10 X 1939 r., podobnie jak sam ten układ, była działaniem *contra legem*, od początku nieważnym i prawnie nie istniejącym. Równie nielegalne było zagarnięcie przez ZSRR pozostałej części Ziemi Wileńskiej i wcielenie jej do Białoruskiej SRR. Funkcjonując w sferze faktów dokonanych, rozwiązania

<sup>43</sup> W związku z działem III *Regulaminu haskiego* z 18 X 1907 r. por. m.in.: R. Bierzanek, op. cit., s. 240 i n., 273 i n.; I. Brownlie, op. cit., s. 74 i n., 103 i n.; A. S. de Bustamante y Sirven, *Droit international public* (trad. P. Goulé), t. 4, Paris 1937, s. 344 i n.; Z. Cybichowski, *System prawa międzynarodowego*, wyd. II, Warszawa 1923, s. 260 i n.; L. Ehrlich, *Prawo międzynarodowe*, wyd. IV, Warszawa 1958, s. 458 i n., 489 i n. Nie ma co do tego wątpliwości także w samej nauce radzieckiej.

<sup>44</sup> J. Symonides, *Zawojowanie...*, s. 498; tenże, *Zasada...*, s. 92 n.; tenże, *Terytorium...*, s. 131, 133, 136.

<sup>45</sup> I. Brownlie, op. cit., s. 113 n., 116. Por.: *The Law of Nations, Cases, Documents and Notes*, ed. H. W. Briggs, wyd. II, New York 1952, s. 241.

<sup>46</sup> I. Brownlie, op. cit., s. 159. Akcentuje przy tym, iż wchodzi tu w grę już nie tylko i nie tyle zasada *nemo dat quod non habet*, ile raczej „the force of powerful prohibition, the stamp of illegality”.

te nie mogą rodzić konsekwencji prawnych, chyba że jako źródło odpowiedzialności ZSRR z tytułu pogwałcenia prawa międzynarodowego na szkodę Rzeczypospolitej Polskiej.

#### W SPRAWIE DALSZYCH LOSÓW TYTUŁU DO ZIEMI WILEŃSKIEJ

Rozważa się w literaturze złagodzenie rygoryzmu powyższych kwalifikacji, gdy transfer od agresora jest poparty argumentacją mającą za podstawę zasadę samostanowienia narodów<sup>47</sup>. Jednakże, w odniesieniu do Ziemi Wileńskiej w ogóle, a do Wilna w szczególności, wobec większości ludności polskiej mieszkającej na tych terenach i solidaryzującej się z Polską jako „własną ojczyzną” argumentacja taka dodatkowo obracałaby ostrze przeciwko agresorowi radzieckiemu i przeciwko korzystającej z jego „daru” Litwie, działałaby bowiem na korzyść Polski. Zrozumiałe też chyba, że objęcie „białoruskiej” części Ziemi Wileńskiej wyborami do Zgromadzenia Ludowego „Zachodniej Białorusi” w Białymstoku 22 X 1939 r. nie miało nic wspólnego ani z plebiscytem, ani z samostanowieniem<sup>48</sup>. Stanowiło pogwałcenie tych instytucji prawa narodów i niczego nie mogło „zalegalizować”.

Skoro, jak wyżej wskazano, przypisuje się w literaturze pewne znaczenie aktom uznania ze strony innych państw, a zwłaszcza ze strony państwa bezpośrednio zainteresowanego, w danym przypadku Rzeczypospolitej Polskiej, warto przyjrzeć się reakcji władz polskich na radzieckie posunięcia wobec Ziemi Wileńskiej. Przypomnijmy przedtem, że Mołotow w swym *exposé* z 31 X 1939 r. szumnie gloryfikował układ z Litwą:

Zasady polityki radzieckiej względem małych narodów ze szczególną siłą zostały zademonstrowane na przykładzie umowy o przekazaniu państwu litewskiemu miasta Wilna i obwodu wileńskiego. [...] historia świata nie знаła jeszcze takiego wypadku, żeby wielkie mocarstwo z własnej woli oddawało małemu państwu takie wielkie miasto. Tym jaskrawiej objawia to dobrą wolę państwa radzieckiego<sup>49</sup>.

Prawdziwie antypolskie okazało się tym razem także stanowisko Litwy. W odpowiedzi na protest ambasadora RP w Kownie, F. Charwata, nota Litwy z 14 X 1939 r. arogancko stwierdzała: „Wilno, stolica Litwy, stanowi integralną część państwa litewskiego [...] — rząd Litwy nie uznaje rządu RP w Paryżu, gdyż Polska jako państwo przestała istnieć”<sup>50</sup>. Zatem Litwa podpisała się pod wysuniętą przez ZSRR i zaakceptowaną przez Niemcy doktryną zawojowania Polski.

Prawnomiędzynarodowe stanowisko Polski zostało określone w sposób

<sup>47</sup> Por. *ibid.*, s. 75, 159 i n., 418.

<sup>48</sup> Por. T. Jasudowicz, *Prawo a „białe plamy”. Sowietkie „plebiscyty” 1939*, „Gazeta Pomorska” z 11 IV 1991 r., s. 4.

<sup>49</sup> Tekst w: *Zmowa...*, s. 190.

<sup>50</sup> Cyt. za: P. Łossowski, *Litwa a sprawy...*, 53.

nie budzący wątpliwości. Poza wspomnianym protestem ambasadora<sup>51</sup>. 18 X 1939 r. rząd RP także wystosował protest, odmawiając wszelkiej mocy prawnej radziecko-litewskiemu porozumieniu w sprawie Wilna<sup>52</sup>. Ogłoszone już po aneksji Litwy przez ZSRR 15 VIII 1940 r. „Tezy programowe Rządu RP” głosiły m.in.:

Zagarnięcie przez Rosję państw bałtyckich stwarza nad Bałtykiem stan rzeczy, którego Polska jako państwo nadbałtyckie nie może przyjąć. W szczególności zajęcie Litwy Kowieńskiej, a zarazem Wileńszczyzny, godzi bezpośrednio w Polskę. Wileńszczyzna jest krajem polskim, przyjazne współzycie z Litwą jest stałym celem polityki polskiej — dbałość o niepodległość Litwy, a również przynależność do Litwy ujścia Niemna w Kłajpedzie, zajętej przez Niemcy, uznana jest w Polsce za słuszną<sup>53</sup>.

To pryncypialne stanowisko było konsekwentnie podtrzymywane. Łata wojny nie dostarczyły dowodów na to, iżby Polska pogodziła się z utratą Wilna i Ziemi Wileńskiej, a tym bardziej, iżby uznała narzuconą siłą zmianę terytorialną. W nocy polskiej z 2 VII 1941 r., określającej wstępne warunki negocjacji polsko-radzieckich, wśród traktatów mających podlegać unieważnieniu wyraźnie wymieniano także układ radziecko-litewski z 10 X 1939 r.<sup>54</sup> Podjęto skuteczne starania, by przy okazji podpisania układu Sikorski—Majski uzyskać od Wielkiej Brytanii zapewnienie, iż:

...Rząd JKM nie uznaje żadnych zmian terytorialnych, dokonanych w Polsce w czasie od września 1939 r.<sup>55</sup> [Zaś 17 IV 1942 r. w związku z toczącymi się negocjacjami brytyjsko-radzieckimi uzyskano od Edena potwierdzenie, że] Sytuacja wygląda inaczej, jeśli chodzi o Wilno i każde inne terytorium, znajdujące się 25 VIII 1939 r. w obrębie granic Polski. Rząd JKM zapewnił już Rząd Polski, że nie uzna jakiegokolwiek zmiany terytorialnej, dokonanej w Polsce od sierpnia 1939 r., i zamierza respektować to zapewnienie w każdym porozumieniu, jakie może być zawarte z Rządem Radzieckim<sup>56</sup>.

<sup>51</sup> W rezultacie noty Litwy 15 X 1939 r. doszło do zakończenia działalności polskiej misji dyplomatycznej w Kownie. Min. Zaleski miał do posła Charwata pretensje o nazbyt pochopne jego zdaniem przerwanie stosunków dyplomatycznych. Ibid., s. 53—54; W. P o b ó g - M a l i n o w s k i, op. cit., s. 103—104; P. Ł o s s o w s k i, *Tragedia państw bałtyckich, 1939—1941*, Warszawa 1990, s. 19.

<sup>52</sup> Por. W. P o b ó g - M a l i n o w s k i, op. cit., s. 134.

<sup>53</sup> Tekst w: *Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1965, s. 177 (pkt 8).

<sup>54</sup> Por.: W. P o b ó g - M a l i n o w s k i, s. 176. Ciekawe, dlaczego pomija ten dokument E. D u r a c z y Ń s k i w wydanym ostatnio specjalnym zbiorze dokumentów — por. *Układ Sikorski—Majski...*

<sup>55</sup> Por. *Sprawa polska...*, s. 227 i n.; *Poland in the British Parliament...*, s. 469 i n.

<sup>56</sup> Odpowiedź Edena na memorandum Raczyńskiego z 14 IV 1942 r. w sprawie rokowań brytyjsko-radzieckich — tekst w: *Sprawa polska...*, s. 280. Podobne w duchu i treści zapewnienia uzyskiwano od USA — por. np.: D. K i r b y, *Morality or Expediency? The Baltic Question in British—Soviet Relations, 1941—1942*, [w:] *The Baltic States in Peace...*, s. 159 i n.

Wobec późniejszej zgody mocarstw zachodnich na linię Curzona i ich współdziałanie w dyktacie jałtańskim<sup>57</sup> trzeba podkreślić, że: 1) mocarstwa te wcześniej w zobowiązujący sposób potwierdziły, także bezpośrednio w odniesieniu do Ziemi Wileńskiej, iż nie dopuszczają uznania i nie uznają narzuconych siłą zmian terytorialnych, wobec czego — w myśl zasady *estoppel* — nie mogły później arbitralnie zmieniać tego stanowiska; 2) były one autorami *Karty atlantyckiej* i współtwórcami *Karty Narodów Zjednoczonych*, w których to dokumentach zakaz uznawania zmian terytorialnych narzuconych siłą został uroczysto potwierdzony<sup>58</sup>.

W rażącej sprzeczności z tym pryncypialnym stanowiskiem Rządu RP w Londynie stały oświadczenia Związku Patriotów Polskich w ZSRR, a potem układy zawierane ze Związkiem Radzieckim przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, Rząd Tymczasowy i wyrastający z „dyktatu jałtańskiego” Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej<sup>59</sup>. Moim jednak zdaniem, co szczególnie wymaga zaakcentowania wobec mozolnej budowy zrębów III Rzeczypospolitej, te „władze ludowe” nie dysponowały *ius representationis* i nie miały tytułu do zaciągania wiążących dla Rzeczypospolitej zobowiązań prawnomiędzynarodowych.

Minęło z górą pół wieku od agresji ZSRR na Polskę i rozbioru Ziemi Wileńskiej. Po II wojnie światowej, aż po rok 1990<sup>60</sup>, niepodległa Litwa nie istniała na mapie świata, aczkolwiek w dobie obecnej tak wiele państw ochoczo podkreśla, iż nigdy nie uznało jej aneksji przez ZSRR. *De facto* istniała Litewska SRR wraz z Wilnem i częścią Ziemi Wileńskiej przekazaną przez ZSRR na podstawie układu z 10 X 1939 r. oraz powiększoną

<sup>57</sup> Por. T. Jasudowicz, *Prawo a „białe plamy”: Linia Curzona*, „Gazeta Pomorska” z 15 XI 1990 r.; *Wschodnia granica*, ibid. z 22 XI 1990 r. s. 3.

<sup>58</sup> Pkt 2 *Karty atlantyckiej* z 14 VIII 1941 r., do której w miesiąc później ochoczo przyłączył się ZSRR, głosił: „they desire to see no territorial changes that do not accord with the freely expressed wishes of the peoples concerned”, co było uzupełnieniem pktu 1: „their countries seek no aggrandizement, territorial or other” tekst m.in. w: *Poland in the British...*, s. 480 i n. Zwróćmy uwagę na to, że ust. 9 zasady I *Deklaracji zasad prawa międzynarodowego* z 24 X 1970 r. wyraźnie głosi: „Terytorium jakiegoś państwa nie może być przedmiotem nabycia przez inne państwo w wyniku groźby lub użycia siły. Żadne nabytki terytorialne wynikające z groźby lub użycia siły nie mogą być uznane za legalne”.

<sup>59</sup> Już w deklaracji ZPP z 16 VI 1943 r. stwierdzano: „granice traktatu ryskiego nie odpowiadały uprawnionym dążeniom Ukraińców i Białorusinów do własnego zjednoczenia narodowego” — tekst w: *Sprawa polska...*, s. 387 i n. Por. Porozumienie między PKWN a rządem ZSRR o polsko-radzieckiej granicy państwowej z 27 VII 1944 r. — tekst w: *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 8, Warszawa 1974, s. 158 i n. Por. też: umowa między RP a ZSRR o polsko-radzieckiej granicy państwowej z 16 VIII 1945 r., ibid., s. 580 i n.

<sup>60</sup> Sądzę, iż można i trzeba mówić o Niepodległej Litwie, poczynając od jej deklaracji niepodległości z 11 III 1990 r., aczkolwiek akty uznania zaczęły się masowo gromadzić dopiero po „puczu” w Związku Radzieckim z 19 VIII 1991 r.

o trzy małe obszary przygraniczne w sierpniu 1940 r., już po aneksji<sup>61</sup>. Podobnie jak sam ZSRR, zarówno Litewska SRR, jak i odzyskująca niepodległość Litwa traktowały los Ziemi Wileńskiej jako ostatecznie przesądzony, „zalegalizowany”, objęty ochroną zasady integralności terytorialnej, zasady niestosowania siły oraz zasady nienaruszalności granic<sup>62</sup>. Nikt w świecie nie podnosił problemu zwrotu Ziemi Wileńskiej Polsce. Oczywiście, nie czyniła też tego PRL. Co więcej, wobec uzyskiwania przez Litwę niepodległości, ze strony odradzającej się po zrzuceniu jarzma realnego socjalizmu Niepodległej Rzeczypospolitej pośpieszono z licznymi zapewnieniami co do trwałości granic i wyrzeczenia się jakiegokolwiek rewizjonizmu. Ja również — by było to od początku jasne — nie żądam zwrotu Polsce Wilna i Ziemi Wileńskiej.

Twierdzą wszelako, iż oto stajemy wobec niezmiernie skomplikowanej kwestii mieszczącej się między ekstremami wskazywanymi przez dwie zasady *ex iniuria non oritur ius* oraz *ex factis ius oritur*. Którą z nich słusznie tu należy zastosować i która udziela właściwej odpowiedzi? Moim zdaniem należy odwołać się do tej pierwszej. *Iniuria* w postaci zbrodniczego bezprawia roku 1939 jest niewątpliwa i rozstrzygająca. Tytuł prawny może się rodzić *ex factis* właśnie tam, gdzie te fakty nie są oparte na bezprawiu i zbrodni. Oczywiście, poszkodowany suweren może się pogodzić z takim bezprawnym tytułem drugiego państwa do części jego terytorium, wyrzec się jej i formalnie uznać ją za integralną część tego drugiego państwa. Ale to właśnie jego wola, wola suwerenna, wyrażona świadomie i dobrowolnie, w miarę możliwości sformalizowana w literze traktatu, zamyka ostatecznie problem *iniuriae*, przy czym zazwyczaj winny temu towarzyszyć dodatkowe uzgodnienia likwidujące bolesne pozostałości czy konsekwencje owych bezprawnych wydarzeń z przeszłości<sup>63</sup>.

Nie kwestionuję wspomnianych oświadczeń polskich z 1990—1991 r. odnoszących się do niepodległej Litwy i niekwestionowania granicy polsko-litewskiej. Co więcej, mam zastrzeżenia do m.in. tego fragmentu pol-

---

<sup>61</sup> W sierpniu 1940 r. Białoruska SRR „podarowała” Litwie, już będącej republiką radziecką, trzy przygraniczne obszary w rejonie: Druskienniki i Marcinkowice, Święciany i Hoduciszki oraz Dziewieniszki. Szerzej: P. Łossowski, *Litwa a sprawy...*, s. 63 n.

<sup>62</sup> Poniekąd trzymanie się tych zasad jest warunkiem *sine qua non* bezkrwawego zaniku imperium radzieckiego. Ta świadomość istnieje, ale równolegle istnieje też świadomość, iż granice międzyrepublikańskie często były wytyczane arbitralnie, a nieraz tak, by na przyszłość stworzyć jakąś „kość niezgody” między sąsiednimi republikami. M.in. dostrzeżemy to w rozgraniczeniu litewsko-białoruskim, ormiańsko-azerskim czy, zwłaszcza, rosyjsko-ukraińskim.

<sup>63</sup> Gdyby nawet nie kwestionować polskiej polityki wschodniej co do jej istoty, można mieć w każdym bądź razie pretensje do sposobu jej wyartykułowania, jakby zachęcającego drugą stronę do mniej lub bardziej wyraźnego wysuwania jej

skiej polityki wschodniej właśnie dlatego, iż okazała się zanadto opieszala w decyzji dotyczącej uznania niepodległej Litwy i w przyjęciu na siebie jakby powinności „promotora” w zapewnieniu Litwie szerszego uznania prawnomiędzynarodowego. Dzisiaj jest to już kwestia historyczna, a Litwa stała się nawet członkiem Narodów Zjednoczonych<sup>64</sup>. Czas między marcem 1990 r. a sierpniem 1991 r. został jednak bezpowrotnie zmarnowany, a szansa zapewnienia naprawdę serdecznych stosunków między Polską a Litwą — miejmy nadzieję że nie bezpowrotnie — stracona.

Tak czy inaczej proces pełnej normalizacji stosunków polsko-litewskich wymaga stworzenia właściwej bazy prawnotraktatowej tych stosunków, której istotnym elementem byłby traktat graniczny. Jego funkcją byłoby ostateczne potwierdzenie obecnie istniejącej linii granicznej, tak jednak, by nie było wątpliwości co do tego, że zgoda Polski na to — wynikająca z realizmu, ale też z przyjaźni i solidarności wobec Litwy — jest *u s t ę p s t w e m* z pryncypialnego stanowiska, jakiego można by bronić na podstawie prawa międzynarodowego. Dlatego też uregulowanie w sposób ostateczny bolesnych problemów granicznych, łącznie z uznaniem przynależności do Litwy Wilna i jego okręgu, winno być skojarzone z przyjęciem w stosunkach polsko-litewskich niestereotypowych rozwiązań towarzyszących. Chodzi nie tylko o unormowanie np. w traktacie o solidarności i współpracy zagadnienia ochrony mniejszości narodowych, ale też o stworzenie tkanki prawnotraktatowej dla konstrukcji „obszaru wspólnego dziedzictwa”, która winna być zastosowana odnośnie do Wilna i Ziemi Wileńskiej<sup>65</sup>, a oznaczałaby taki układ ścisłych więzi i dobrego sąsiedztwa, jaki eliminowałby negatywną funkcję granicy (rozdzielanie czy nawet przeciwstawianie), a promował jej funkcję pozytywną (łączenie, współzycie takie, jakby granicy nie było). Nie sprowadzałoby się to li tylko do zabezpieczenia praw mniejszości, ale obejmowałoby też bogatą treść humanitarną z zakresu kontaktów międzyludzkich i więzi ze „stronami ojczystymi”<sup>66</sup>. To coś więcej i coś głębiej niż tylko — czasem

pretensji. Doświadczaliśmy tego w 1990 r. ze strony Białorusi; nieoficjalnie po-brzmiewa to czasem ze strony litewskiej.

<sup>64</sup> Do rangi symbolu urasta fakt, że w pięćdziesiątą drugą rocznicę radzieckiej agresji na Polskę trzy państwa bałtyckie stały się pełnoprawnymi członkami ONZ.

<sup>65</sup> W najbliższym czasie koncepcji „obszaru wspólnego dziedzictwa”, poświęć oddzielne opracowanie.

<sup>66</sup> Moim zdaniem, istnieje najwyższa potrzeba, by na gruncie literatury polskiej co nieco „przywrócić do łask” tę konstrukcję, zbyt pochopnie i jednoznacznie potępioną w związku z „rewizjonizmem zachodnioniemieckim”. Por. interesujące głosy w dyskusji na forum Instytutu Prawa Międzynarodowego w 1952 r. — *Les transferts internationaux...*, s. 28 i n. (M. Huber), 34 i n. (H. Kraus), 46 i n. (W. Schätzel). Myślę, iż ogólna zasada ludzkości penetrująca cały system prawa międzynarodowego może być wykorzystana jako podwalina dla ostrożnego sformułowania nowoczesnej konstrukcji „prawa do stron ojczystych” (niem. *Heimatrecht*,

postulowane — prawo do pielgrzymowania do wspólnych sanktuariów, np. do Matki Boskiej Ostrobramskiej. Byłoby to rzeczywiste uznanie wspólnoty dziedzictwa i wartości kontynuowania jej w nieskrępowanych kontaktach oraz możliwość utrzymania więzi „Polaków z Litwy” z ich „stronami ojczystymi”. Mógłby to być dobry wstęp i ćwiczenie przed ostatecznym dołączeniem obu państw do jednoczącej się Europy „bez granic”; ściślej, z granicami wolnymi od ich tradycyjnej funkcji negatywnej.

Zaproponowanie przez Polskę tego rodzaju konstrukcji wymaga, rzecz oczywista, jej rozważnego i skrupulatnego przygotowania. Wystąpienie z nią wymaga z kolei roztropności i szczerości, włączając w to wzajemne otwarcie na te postulaty Litwy, ewentualnie dotyczące przygranicznych skupisk ludności litewskiej na terytorium RP. Wymaga też jasnego ujęcia konstrukcji „obszaru wspólnego dziedzictwa” w kontekście dążeń do jednoczącej się Europy i praktycznego kroku w tym kierunku, by było jasne, że nie jest to ze strony Polski jakakolwiek próba „przemycenia” dążeń do zwierzchnictwa państwowego nad Wilnem i Ziemią Wileńską. Dlatego ostateczne i jednoznaczne uznanie tych ziem za integralny składnik terytorium Litwy jawi się jako warunek *sine qua non* szansy urzeczywistnienia konstrukcji „obszaru wspólnego dziedzictwa”. Należałoby również podjąć wysiłki na rzecz wsparcia takiej konstrukcji ze strony mniejszości polskiej na Litwie. Jasne wyrzeczenie się także przez nią jakichkolwiek dążeń secesyjnych mogłoby dobrze służyć uspokojeniu „nerwowości” poczynań młodego Państwa Litewskiego, niemożliwej do zaakceptowania, ale przecież dającej się wytłumaczyć i wybaczyć na progu niepodległości nieraz powodującym szkodliwe „uczulenia”<sup>67</sup>.

---

franc. *droit au sol natal*). Można i trzeba to skojarzyć z zasadą i ze standardami dobrego sąsiedztwa — por. T. Jasudowicz, *Zasada dobrego sąsiedztwa w Kartce Narodów Zjednoczonych*, Acta Universitatis Nicolai Copernici, Prawo XXVII, Toruń 1989, zwł. s. 84—86.

<sup>67</sup> Z takim „uczuleniem” na sprawy „jedności narodowej” i suwerenności mamy do czynienia na dobrą sprawę niemal zawsze, gdy dochodzi do narodzin nowego państwa. Trudno się więc dziwić także Litwie. Co nie oznacza, iż mógłbym się pogodzić ze wszystkimi wyjaśnieniami Prezydenta Landsbergisa w sprawie sposobu potraktowania mniejszości polskiej. Czym innym bowiem jest zachowanie lojalności wobec państwa obywatelstwa przez członków mniejszości, a zupełnie czym innym uprzednie stawianie wymogu podpisania deklaracji lojalności, tym bardziej uzależnianie od tego przyznania obywatelstwa tego państwa. Takie rozwiązania absolutnie nie dadzą się pogodzić z międzynarodowymi, a zwłaszcza europejskimi, standardami ochrony mniejszości narodowych. Por. referat T. Jasudowicza, *Some Legal Aspects of the Protection of Minority Rights in Europe*, [w:] *Legal Aspects of a New European Infrastructure*, ed. by A. Bloed and W. de Jonge, Utrecht 1992, s. 101 i n.



*Tadeusz Jasudowicz*

DIE FRAGE DER HOHEIT ÜBER DAS WILNAER LAND IM ZUSAMMENHANG  
MIT DEM ZWEITEN WELTKRIEG

Zusammenfassung

Der Artikel behandelt eine theoretisch komplizierte und politisch bis heute für die polnisch-litauischen Beziehungen angeschwollene Frage der territorialen Hoheit über das Wilnaer Land im Zusammenhang und in der Folge der Ereignisse des zweiten Weltkriegs.

Der Autor stellt am Anfang eine kurze Synthese der geschichtlichen polnisch-litauischen Erfahrungen — die Erfahrungen der Zwischenkriegsperiode eingeschlossen — dar. Er konzentriert aber seine Aufmerksamkeit auf den Vorfällen des zweiten Weltkriegs, insbesondere im Jahr 1939. Einer eingehenden rechtlichen Analyse wurden die Bestimmungen des geheimen Zusatzprotokolls zum Ribbentrop—Molotow Pakt vom 23.8.1939 sowie des deutsch-sowjetischen Freundschafts- und Grenzvertrag von 28.9.1939 mit den anliegenden Zusatzprotokollen unterzogen. Das Hauptakzent wird auf die juristische Durchdringung des sowjetisch-litauischen Vertrags über die gegenseitige Hilfe vom 10.10.1939 gelegt. Er wurde sowohl nach seinem Wortlaut, wie auch im Zusammenhang mit späterer Praxis der Parteien, die der Durchführung seiner Bestimmungen diene, ausgelegt. Diese Analyse führt zur eindeutigen Feststellung, daß der Vertrag vom 10. Oktober vom Anfang an illegal und ungültig war. Diese Feststellung betrifft wenigstens den Artikel 1 dieses Vertrags, der die Grundlage für die Überweisung der Litauen seitens des UdSSR der Hoheit über den sog. Wilnaer Bezirk und dadurch die Sanktionierung der „Teilung des Wilnaer Landes“ mit Beibehaltung durch den Angreifer des größeren Teils dieses Gebiets unter eigener Herrschaft im Rahmen der Belorussischen Sozialistischen Sowjetrepublik schuf.

Die Nachweisung der Illegalität und Ungültigkeit des Vertrags vom 10.10.1939 bildet für den Autor keine Grundlage für die Forderung irgendwelcher Erhebung territorialer Ansprüche gegen Litauen oder Belorußland seitens der Republik Polen. Es handelt sich um die Betonung der Richtigkeit und praktischen Nützlichkeit der Annahme vom Anfang an durch Polen in den Beziehungen mit unabhängigem Litauen und Belorußland einer grundsätzlichen Stellung als des Ausgangspunkts für die Aushandlung eines Sonderstatus des ehemaligen Wilnaer Landes, das einen Bestandteil beider Staaten bildet. Dadurch soll u.a. die entsprechend günstige Behandlung der polnischen Bevölkerung, die diese Gebiete bewohnt, gesichert werden. Diese Annahme dient dem Autor für die Beweisführung und Kritik der Mängel polnischer Ostpolitik im genannten Bereich sowie für das Signalisieren einer neuen Konstruktion der Gebiete des gemeinsamen Erbes, als einer — in der Überzeugung des Autors — unschablonenhaft und inhaltsreichen Konzeption vom rechtspolitischen Charakter, die zur Überwindung der geschichtlich bedingten Schwierigkeiten in unseren Beziehungen mit neuen Nachbarn im Osten gut beitragen kann.